Dodatek do „Biuletynu Kowieńskiego"

BIULETYN BAŁTYCKI

WILBI

Nr. Wilno, dnia 1 sierpnia 1934 r. 207.

Treść numeru:

--o--

ESTONJA:1.Prasa estońska o Locarnie wschodniem. "Jaun.Zinas" Nr.166 donosi: "Päewaleht" z dn. 26.VII.34 r. m.in. pisze co następuje: Komunikat oficjalnej ajencji polskiej "Iskra" o rozmowach ministrów Spraw Zagranicznych Polski i Estonji w Tallinie wywiera wrażenie, że Estonja jest przeciwna paktowi o Locarnie Wschodniem. Jest to nieporozumienie. Ani rząd estoński nie powziął żadnej decyzji, ani też konferencja ministrów Spraw Zagranicznych nie sprowadziła jeszcze ostatecznego porozumienia. Dopiero po powrocie ministra Spraw Zagranicznych Estonji z Moskwy i po przeprowadzeniu rozmów z sojuszniczką Łotwą, zapadnie ostateczna decyzja w sprawie Locarna Wschodniego. Tak samo "Kaja" zaznacza, że komunikaty niektórych pism, iż Estonja jest nieprzychylnie usposobiona względem paktu o Locarnie Wschodniem, są przedwczesne.

W związku z komunikatem ajencji "Iskra", z którego można było wnioskować, iż w sprawie Locarna Wschodniego Estonja zgadza się z poglądami Niemiec i Polski - jak podaje "Br.Zeme" z dn.30. VII.34 r., "Päewaleht" mówi: "Nie wiemy na jakich podstawach ajencja polska ogłosiła całemu światu ten komunikat, ponieważ nie ma on podstaw, co potwierdziły miarodajne sfery. Zbyt wielkie są zasługi państw Ententy w odbudowie niepodległości Estonji, aby dziś mogła ona jednostronnie przychylić się do orjentacji niemieckiej, do której się przychyla również Polska. Z komunikatu polskiej ajencji można wyciągnąć jedynie wniosek, że przedstawiciel ajencji swoje zdanie uważał za zdanie członków rządu estońskiego. Należy spowodu tego ubolewać, ponieważ zagranicą może się wytworzyć nieprawdziwe zdanie o polityce zagranicznej Estonji, która powinna się opierać na podstawach szerokiej współpracy międzynarodowej."

"Jaunakas Zinas" z dn.29.VII.34 r. donoszą, że "Päewaleht" wytyka Polakom nietakt w udzielaniu informacyj, związanych z pobytem ministra Becka w Tallinie: oficjalne informacje otrzymali tylko przedstawiciele prasy polskiej i to przed odbyciem rozmowy między ministrami.

Organ Tenisona "Pastimees" pisze o polityce zagranicznej Estonji, że: Obecnie, kiedy wielkie mocarstwa walczą o wzmocnienie swych wpływów, minister Spraw Zagranicznych państwa nadbałtyckiego lata od jednego państwa do drugiego: niedawno bawił w Finlandji, w Łotwie, w Polsce, obecnie wyjechał do Moskwy tuż po wizycie polskiego ministra Spraw Zagranicznych. Zwykłemu obserwatorowi może się wydawać, że albo Estonja wyobraża sobie, iż jest mocarstwem i współpracuje z mocarstwami, albo też, że jest ona tylko pionkiem, który wykonuje cudze rozkazy, albo też, że Estonja pragnie być mocarstwem i decydować o polityce europejskiej. Sprawa Nadbałtyki jest obecnie przedmiotem międzynarodowego zainteresowania. Estonja musiałaby utrzymać najbardziej stanowczą neutralność i zdecydować się, z kim ona pójdzie przy zawieraniu Locarna Wschodniego i gdzie jej będą potrzebni przyjaciele. Dlatego Estończycy nie powinni dziś kochać Polaków, a nazajutrz Rosjan. Jeżeli komunikat oficjalnej polskiej ajencji odpowiada prawdzie, jeżeli po wizycie ministra Becka Estonja w sprawie Locarna Wschodniego zajęła stanowisko wyczekujące, jeżeli nie wręcz negatywne, to należy stwierdzić, że polityka zagraniczna Estonji może odepchnąć od niej wszystkich jej naturalnych przyjaciół i postawić ją w sytuacji równoznacznej całkowitemu odosobnieniu.

"Br.Zeme" z dn.30.VII.34 r. w dopisku do tego wyjątku mówi, że "Postimees" nie ma racji w swojej napaści, co też potwierdziło oświadczenie ministra Seljamaa w Moskwie, że Estonja przychylnie się odnosi do zagadnienia Locarna Wschodniego.-

ŁOTWA: 1.Prasa łotewska o Locarnie wschodniem. "Latvis" z dn.28.VII.34 r. zamieszcza artykuł Arn.Berge p.t. "Locarno Wschodnie". Autor powiada, że projekt Wschodniego Locarna,wysunięty przez Francję i ZSRR, jest jeszcze bardzo mglisty, ponieważ treść jego nie jest znana. Anglja i Włochy, chociaż same nie biorą udziału w tym pakcie, odnoszą się jednak doń przychylnie. Niemcy nie chcą przyłączyć się do tego paktu dlatego, że widzą w nim przykrywkę, pod którą mają być przeciw nim skierowane siły militarne Francji i Rosji. Uchylenie się jednak od paktu oznaczałoby dla Niemiec zwrócenie przeciw nim opinji wszystkich tych państw, które są za Locarnem Wschodniem.

Polska wyjaśnia, że nie chce ona zbyt śpieszyć i w tym samym czasie rozpoczęła energiczną działalność,zdążającą do stworzenia związku państw nadbałtyckich z Polską i Finlandją. Polska jest tego zdania, że Locarno Wschodnie zmniejszyłoby jej wpływy i powagę na Wschodzie. Gdyby został podpisany pakt Locarna Wschodniego, staje się jasnem, że Polska swoje wpływy w Nadbałtyce musiałaby dzielić z Francją, Niemcami i ZSRR. Gdyby jednak Locarno Wschodnie nie doszło do skutku, to powaga Polski, jako silnego państwa wschodnio-europejskiego,sama przez się stałaby się większą. Wobec tego Polska Locarnu Wschodniemu przeciwstawia wielki związek państw bałtyckich, w którym,ze zrozumiałych względów, Rzplita odegrywałaby rolę kierowniczą. Z punktu widzenia Polski,jej postępowanie jest całkowicie słuszne i logiczne, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy da się to zrealizować. Wciągnięcie Finlandji do tego związku ma bardzo słabe perspektywy. Gdyby jednak Finlandja została na stronie, to istnieją nieprzezwyciężone bodaj przeszkody dla wciągnięcia Litwy do związku. Coprawda w ostatnich czasach w tej sprawie Polska wykazała wiele aktywności i, chociaż nieoficjalnie, wyjaśniła, że dla Polski sprawa wileńska jest ostatecznie tylko sprawą terytorjum, którą zawsze można uregulować.

Stąd wniosek, że na drodze do przeprowadzenia Locarna Wschodniego stają wielkie przeszkody. Czy ostatecznie pakt Locarna Wschodniego zostanie zawarty, czy nie - będzie to zależało od energji i nieustępliwości, z jaką się zachowają mocarstwa. Jeżeli Francja i ZSRR, mogące w tej sprawie liczyć na aktywną pomoc Anglji i przychylność Włoch, zechcą tego naprawdę, to odnajdą one drogi i środki do zrealizowania swych chęci. Nierozsądnemby było ze strony państw bałtyckich temu się sprzeciwiać.

Inne dzienniki łotewskie, jak "Br.Zeme", "Pehdeja Brihdi", "Latvijas Kareivis", jak dotąd, ograniczyły się do zamieszczenia bez komentarzy oświadczenia ministra Becka przedstawicielom prasy łotewskiej oraz oświadczenia generalnego sekretarza Muntersa o rozmowie min.Becka z przedstawicielami rządu łotewskiego.-

2.Wycieczka dziennikarzy łotewskich do Finlandji. "Latvijas Kareivis" Nr.165 donosi, że wycieczka dziennikarzy łotewskich do Finlandji wyjedzie dnia 14.VIII. b.r.-

Przybycie do Rygi dziennikarza angielskiego. "Br.Zeme" Nr.169 donosi, że dnia 28 lipca przybył do Rygi i złożył wizytę zastępcy kierownika wydziału prasowego łotewskiego M-stwa Spraw Zagranicznych W.Jankowa p.E.Neuman, przedstawiciel bałtycki pism angielskich "Daily Express" i "Sunday Express".

4. Rewizja kinematografów w Dyneburgu. "Br.Zeme" Nr.169 donosi, że przedstawiciel M-stwa Oświaty przeprowadził lustrację kin w Dyneburgu i ustalił, że ich właściciele nie stosują się do ustawy językowej. Afisze są drukowane nie wyłącznie w języku łotewskim, jak tego żąda ustawa, lecz także używa się w nich języka rosyjskiego, a także litewskiego. Właścicielom kin zostały spisane protokuły.-

-----ooo-----